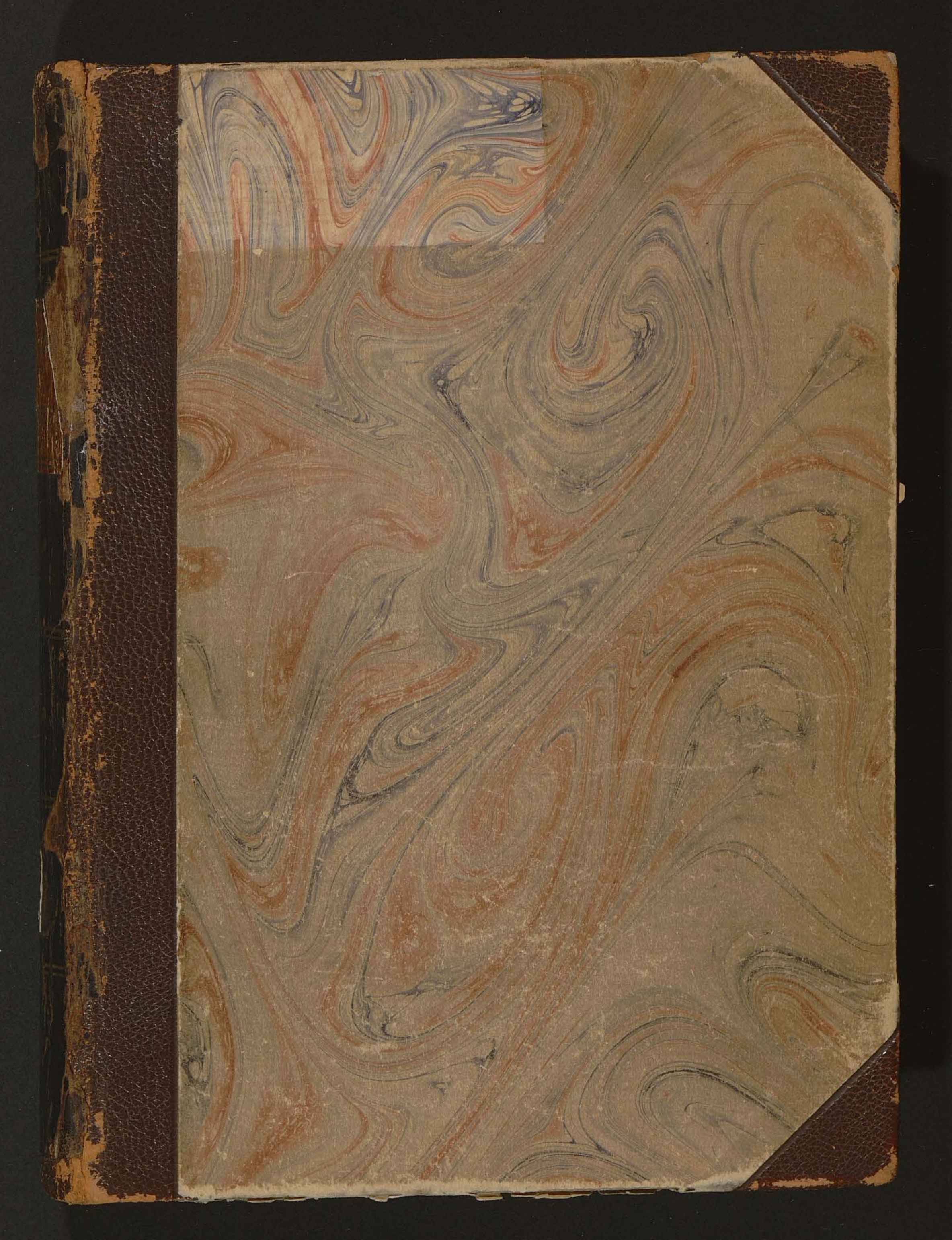
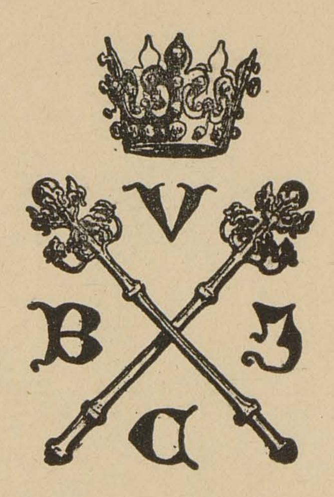



V
B J
C

DO

NAYIASNIEYSZEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO W. XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c.

Przy publicznym Doświadczeniu profitu Kawalerow uczących się w Collegium Nobilium *Scholarum Piarum.*

W ROKU 1774.



ODE.

Il n' est rien, que ne suive un ROY, que rien n' arrête,
Ni calme décevant, ni terrible tempête.
M. Pelisson dans son Dialogue d' Acanthe & de Pegase.

CNy Monarcho! Narodu y Oycze y Duszo!
Ktorey nie cofną szturmy naycięższe, ni wzruszą;
Gdy zawisne Twym Rządom kruszysz mężnie groty,
W tey ręce Berło, w drugiey maiąc Puklerz Cnoty,



Nie

Nie raz losow sprzysięgłych w brew idąc gromadzie,
Byłeś Zasłoną Kraju upadłego w Radzie:
Luboś srogich uniknąć mogł ufcow, y trudu,
Gdybyś Twego był wcześniey został Panem Ludu.

Tak kiedy wpadną Wichry na Ocean w gniewie,
Gdy ktoremu z nich służyć mętna woda niewie:
Pilny Rządzca, niewzdrygnion, dzielnemi ramiony
Kieruie Okręt, choćby skałmi nadszczerbiony.

Czegożby nie dokazał, gdyby w lepsze chwile
Miał poruczoną Nawę swey Radzie y Sile!
Czyliżby mściwey Burzy nie uchybił razow?
Wśrzod zaćmionych ponurą nawałnością głazow?

Ucichły Eury! Lecz Twa rośnie Czułość Panie!
Wielkomyślny tak w cichym iak w burźliwym stanie.
Miłey, po tylu trwogach! żądasz ulgi Kraiu;
Lecz śpiących z Ludem Krolow znać nie chcesz zwyczaiu.

Gdy na rąk naszych słabość taiemnie stękamy,
Sam zrywać usiłuiesz lane z kruszcow tamy.
Chcesz więc by był Twym wzorem Obywatel dzielny,
Pomniąc: że z gnusnych żaden, nie był nieśmiertelny!

Chcesz, pięknych dodaiącym ogniow trunkiem poić
Kray Polski; chcesz go Nauk Potęgą uzbroić.
Rad widzisz w Twoim Ziomku Muz wiernego Ucznia;
Miłać nie mniey Minerwy, niż Bellony włucznia.

Uyrzysz

Uyrzysz więc pod mocnieyszą, od Liparskiey, Bronią
Lud Twoy!. Pozna: że wolnych Państw okropną tonią
Brak Mędrszych!. Rownym niegdyś legła Wolność zgonem,
Grecka z Demostenesem, Rzymska z Cyceronem.

By mieć Mądrych, Wieszcz sądził potrzebne Meceny,
Wierzę! bo gdzie tych znaydę, mam Rzym y Ateny.
O! iak łatwym iest na to KROLU Wiek Twoy czasem,
Wszakżeś w sobie AUGUSTA, złączył z Mecenasem.

Jakiemiż Nauk wodzow, nie uwieńczasz Dary?
Jak o nich szukasz w poźney Potomności, wiary;
Gdy Tych złotym Medalem, Tych wyiawiasz Bustem!
Znać: żeś Naszey Swobodzie, życzliwszym AUGUSTEM.

W srogich żalu odmętach byłem zanurzony
Widząc Nauk uszczerbkiem Helikon strwożony,
Tudzież skropione łzami Muz lice posępne
Nad tą przerwą, dla ktorey były mniey dostępne.

Już! nad Miasta, zwierzęce przenosiłem lasy,
Mieniąc niepowrotnemi, wdzięcznych Nauk czasy,
Prędzey! rzekłem, w Baltycki nurt płynące wody
Staną iak wryte, przyidą lub z ogniem do zgody!

Niźli się do Mądrości Młodź dociśnie chleba.
Lecz: coż widzę! Ach! Krolow nadaiące Nieba!
Ach! stańcie Rzeki! zgodź się z Płomieniem Wilgoci!
Czuy Naturo moc Władney AUGUSTA Dobroci!

Oto!

Oto! w iak śliczney cerze, w iak wesołey dobie,
Wstaią przezeń Nauki, co miały ledz w grobie!
Patrz Oyczyzno! . . do martwych Pan się Nauk zbliża,
Sam ie dzwiga?. tym tylko, rad Koronę zniża.

Czegoż dla nich nie czyni? Jakie z Kraju Głowy
Do swey dobiera Pieczy! . Odradzasz się nowy
Sarmacki Swiecie! Jużeś ze mną przebrnął męty
Trwożliwe; Masz do Nauk Ludzie, Domy, Sprzęty.

Wkrotce ten Skarb oglądać iasnym będziesz okiem,
Coć się zdaie pod lekkim być ieszcze obłokiem.
Jakież? ach! powiesz, dobro za Krolem nie śpieszy!
Rownie bacznym, czyli się Kray trwoży, czy cieszy!

Za Krolem rownie mężnym, w iakieykolwiek porze:
Czyli się ułagodzi, czy rozhuka morze.
Tak nie zwiodły Ulissa nucące Pieścidła,
Ni zlękły Eneasza Stymfalid straszydła.

Oba, szczęśliwi w porcie staneli Rycerze;
Rowny Panie y Twoia zysk Czułość odbierze.
Z Wodzem Trojan zrownałeś Twey koniec żeglugi:
Kray oświecasz! . tym samym, Kray zakładasz drugi.

Tu, gdzie zwano dzikością: żyć w ostatniey nędzy:
Droższą Cnotę od złota, Rozum od pieniędzy
Czynisz Krolu! . . To Dzieło, godne Apollina,
Nie maż sławić w Potomstwie, sama zazdrość sina?

Dzie-

Dziecińſtwo, Młodość, Mężność, Starość: życia Cwierci,
Coż są bez Nauk, ieźli, nie rodzaie śmierci?
By nie przyszła podobna na Twe Ziomki klęska,
Twa zrządziła, Swiat powie, Prawica zwycięska.

Pod Twe Nogi, bałwany dardą pchnięte złotą,
Padły, gruby z oślepłą, Zabobon Proſtotą.
Lecz y samym tych Potwor mieysca broniąc gruzom,
Pod Twoy Tron garnącym się Rękę ściągasz Muzom.

Ciesz się! Monarcho! pewnym Twey Owocem Łaski
Y Pieniem Cor Aońskich, ktorych słyszę klaski.
Czas przyszedł! Polskiey Sławie, niech otworzą wrota!
Stoiące przy Twym Tronie, ztąd Mądrość, ztąd Cnota.

Obie te: buynym ziarnem Twe zasieią Ziemie:
Karmić będą pamiętne swego Piasta Plemie.
Mądrość wznieci Platony! Cnota Aryſtydy
Nielękliwe na żaden, procz na cios ochydy.

Milsze Feba, Kray Lecha oświecą promienie!
Zakwitnie Pokoy prawy! długie zeydą cienie
Gor, co dziś usiłuią być niezrownanemi,
Grożąc wierżchołkiem Niebu, a ciężarem Ziemi.

Zmilkniy Lutnio! Sto-trąbnym iuż brzmi Sława głosem:
Wspanialszym Cny STANISŁAW niż ZYGMUNT Kolosem
Niech słynie! wskazuiące nań Sarmackie Wnuki,
Mowić będą: Ten w Polski Swiat wszczepił Nauki.

* *
*

DE
ARTIBUS PACIS AC BELLI.

propitiâ Patriæ

Orthodoxi Principis Nostri Providentiâ

INSTAURATIS.



ODE.

Phæbus adest; sonuêre Lyræ, sonuêre Pharetræ. *Ovidius.*

AUrem Lecheæ si facilem Lyræ
Plectroque donas, Optime Principum!
Donabis haud ægram volenti:
Rem Latio variare Cantu.

Huc, huc, relicto colle domestico,
Migrâsse Alumnas crediderim novem
AUGUSTE! vix Clavo potenti
Te Patrius cumulavit Orbis;

Jam

Jam tum, Sororum Deliciis, recens
Nutrita Pubes, pectore limpido
Concepit ignes; heu! sat in Te
Læta Suum reperîsse Phæbum!

Ter fausta Pubes! Quid memorem, dehinc
Jndulget o! queîs Artibus impigra:
Quantusque nunc Civis tenelli
Membra terit labor æstuosus.

Non me voluptas par subiit: leves
Dum forte vidi frugis adoreæ
Vectare formicas acervum,
Sollicitas Hyemis futuræ;

Aut cum diurnis invigilant apes
Mira subactis arte laboribus:
Cellasque secretas revisunt,
Crura thymi lacrimis onustæ;

Quantum fideli lætor Jmagine,
Jndesinentis callida persequi
Arcana Musarum Juventæ,
Non aliàs operosioris.

Dicam! Britannis audiar ultimis!
Nostræ quis ardor Prolis: En inclytos
Pars multa, Priscorum libellos,
Nixa caput, stupet, aut revolvit.

Jnta-

Jntaminatum Pars folium nigris
Pingit figuris, queîs animi palam
Depromat ausus; aut recenset
Graja, dein monumenta Romæ,

Fastosque Regum, quos Populi Fides
Jnstar Parentum duxit amabiles.
Pars mente non fidâ Deorum
Fictitios repetit labores.

Veri sed Oestrum Numinis anxia
Perpendit, Unum quem colit unice.
Nunc jura Tersancti Tonantis,
Aut Hominum, studiô subintrat.

Sermonis illum laus teretis movet
Sententiarum plena, sed aureos
Maronis hic, Flaccique tentat,
Leucadiæ aut numeros Puellæ.

Faecunda quò non provocat hunc Ceres?
Aut ille, quò nunc hospes in angulo
Telluris? en & Regna, & Urbes,
Præcipiti memorat susurrô.

Ast hic profundo mersus in alveo
Naturæ, opimas quærit, & invenit
Causas; & abstrusos volucrûm
Spirituum speculatur actus.

Alter

Alter metiri Terraqueum parat
Orbem, nec agros despicit obvios.
Hic Tempus, aut Jgnes pererrat,
Sydereô rutilos Olympô.

Quas ille tandem mentis in area
Molitur Ædes? Quasve Corynthio
Ritu Columnas vult, & indit
Porticibus Tyrios decores?

His adde Mores, adde Politicen,
Linguasque, & Algebræ, & Musicæ modos,
Queîs Pulchra nunc fervet Juventus,
Apta Jocis, Choreisque centum!

O! Phæbe Mundi Sauromâtum Potens
AUGUSTE! mille hæc Munera, sunt Tua.
Tu reddis hanc Prolem sonoram
Tot lepidis modulis *Lyrisque*.

Heus jam! Tonantis Vis Nova Dexteræ
Phæbeæ!.. at, o Rex! Quis locus horridis,
Hæc inter, Armis? Vis *Pharetras*
Anne Tuis Radiis moveri?

Occulta quidni mens patet? ilicet:
Clarere Pubem discupis Artibus,
Et Pacis, & Belli; valentem
Consilio stabili, Manuque.

Favete

Favete linguis! Quæ facies nova!
Quid rursus altis Grex tener ausibus
Obtendit?. Anne Jras minaces
A. tenero meditatur ungui?

Huc Præliorum Trux Genitor gradum,
Huc siste Mavors, adspice, Te sine
Audentis hîc crebrò, perîcla
Appositæ Studiis Juventæ,

Da Lictor enses, alteri, & alteri!
Sint quadriformes; Vulnera, sanguinem
Nil poscit: hinc, extrema cuspis,
Stet globulô coriôque vincta.

Prodit, propinquat Nobile Par; Vide!
Quæ ruga! quæ frons! quis furor intimus!
Quæ pugna! citrò ultrò feruntur!
Dî!.. procul hinc oculi paventes!

Tantusne molli terror arundini!
Tam sæva cordi stat truculentia?
Non brachio, adversisque costis,
Non utero, laterique parcunt?

Ast ira demum, nam brevis, occidit.
Jgnem vomentes curritur ad tubos;
Se quisque restringit: sub armis
Stant acies Lechidûm recentûm.

Concin-

Concinnus & jam nunc humeros motus
Exercet, atri nunc fera pulveris
Tormenta: dêin verbô solutus,
Terribilis fragor æthra complet.

Mox: bina sistunt agmina. Pro Focis,
Arisque, cernes prælia barbara.
Infensa Pars Parti, malignis
Ordinibus ruit, aut tumultu.

Fit lucta, stridor; fervidus ingruit
Ac urget hostis, pes sequitur pedem;
Stragesque per campos vagatur,
Horret ager, fremitusque crescit!

Quæ causa belli! Proh! patrius cruor
Absit! furenti, parcite parcite
Victoriæ! serventur Enses!
Signa canunt reditum! silete!

En jam quieti.. Castra decempedis
Metantur, illic deproperant Opus
Pomæriorum; aut valla, fossas,
Forcipulas, caveasque fingunt.

Hic quærit ansam Pontibus, hic dolos,
Aut tuta quæ sit diffugiis via;
Chartisque mandat, jam virenti,
Jam croceô Speculas colore.

Arri-

Arridet uni *Villius*, huîc *Voban*,
Paganus olli, grandia nomina.
Tot claustra Genti, tot necandis
Hostibus insidiæ parantur.

Quid plura? Gnavum fors Equitem cupis?
En: lege certâ, Quadrupedis jugum
Jnflectit; arrectusque carpit,
Curriculo remeante, gyros.

Jntenta longæ bellua virgulæ
Subsultat, hic sed, Cantaber ut ferox,
Scanditque, descendit, volatque,
Arbitriô Monitoris apti.

Heu! Quantus olim! dira satellitum
Mucrone scindet pectora! quàm celer
Excurret, aucturus triumphum,
Threiciô, Scythicôque collô.

Jam fessa tandem desine Tibia!
Abrumpe longum Calliope melos.
Victura, tot rerum Parenti,
Plebs melior, benefacta corde

Servabit imô. Nec Superûm Patri,
Desistet unquam fundere, nunc preces,
Nunc vota: pro Tanti, Salute,
Jmperio, Clypeoque Regis.

Æterna

De ces Enfans du Ciel la foule t'environne ;
On les voit sous Tes yeux ranimer leurs flambeaux.

Æterna donec Vis mare temperat :
Florebit Nostri Gloria Principis !
Quàcunque visetur Juventus,
Jlla *Lyrâ*, potis hæc *Pharetrâ*.

Quàcunque demum Sol cicurabiles
Jllustrat Oras ; Testis amantium,
Ultricis & Pugnæ futurus
Pro Patria, Patriæque Patre.



STANCES

Sur la Protection, que Sa Majesté accorde aux Sciences & aux Arts.

Rectricis hæc est Vis Sapientiæ,
Urgere : motu perpete floreant
Artes ut omnes . . . . . . *Stanisl: Konar: Ode 17.*

SUr le Trône funeste, où la crainte l'encense,
Un superbe Despote aux Climats Levantins,
Tourmente dans l'ennui son aveugle indolence,
Tandis que sa licence
Sous un sceptre de fer, accable les humains.

Le

Arridet uni *Villius*, huîc *Voban*,
[illegible] olli, grandia nomina.

Le bandeau de l'erreur, qui ceint son diadême,
Lui fascine les yeux sur ses vrais intérêts :
Il ignore : qu'il doit, dans son pouvoir Suprême,
Pour être heureux lui-même,
Veiller sur le bonheur de ses foibles Sujets.

Comment s'assure-t-il cette triste puissance,
De fouler à ses pieds ses égaux consternés ?
Pour avilir les Coeurs, il proscrit la Science :
Il veut que l'ignorance
Aveugle les mortels sur leurs droits profanés.

Toujours la Tyrannie & ses sanglans mystères,
De la profonde nuit cherchent l'obscurité ;
Mais les Rois bienfaisans, Déités tutelaires,
Sont Amis des lumières,
Comme de la Justice, & de l'Humanité.

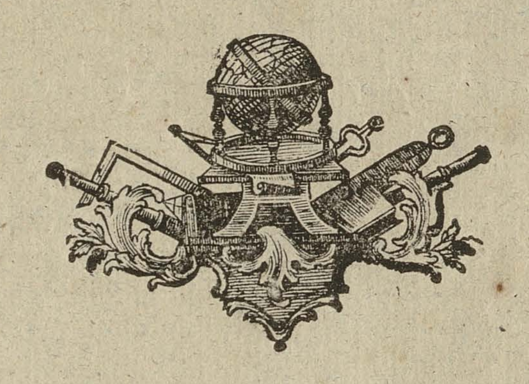
Ainsi de Rome en pleurs, les Sçavans, & les Sages
Bannis par les Nérons fléaux du genre-humain,
S'y montroient triomphans en de plus heureux âges,
Captivant les suffrages
De Trajan, de Titus, & du juste Antonin.

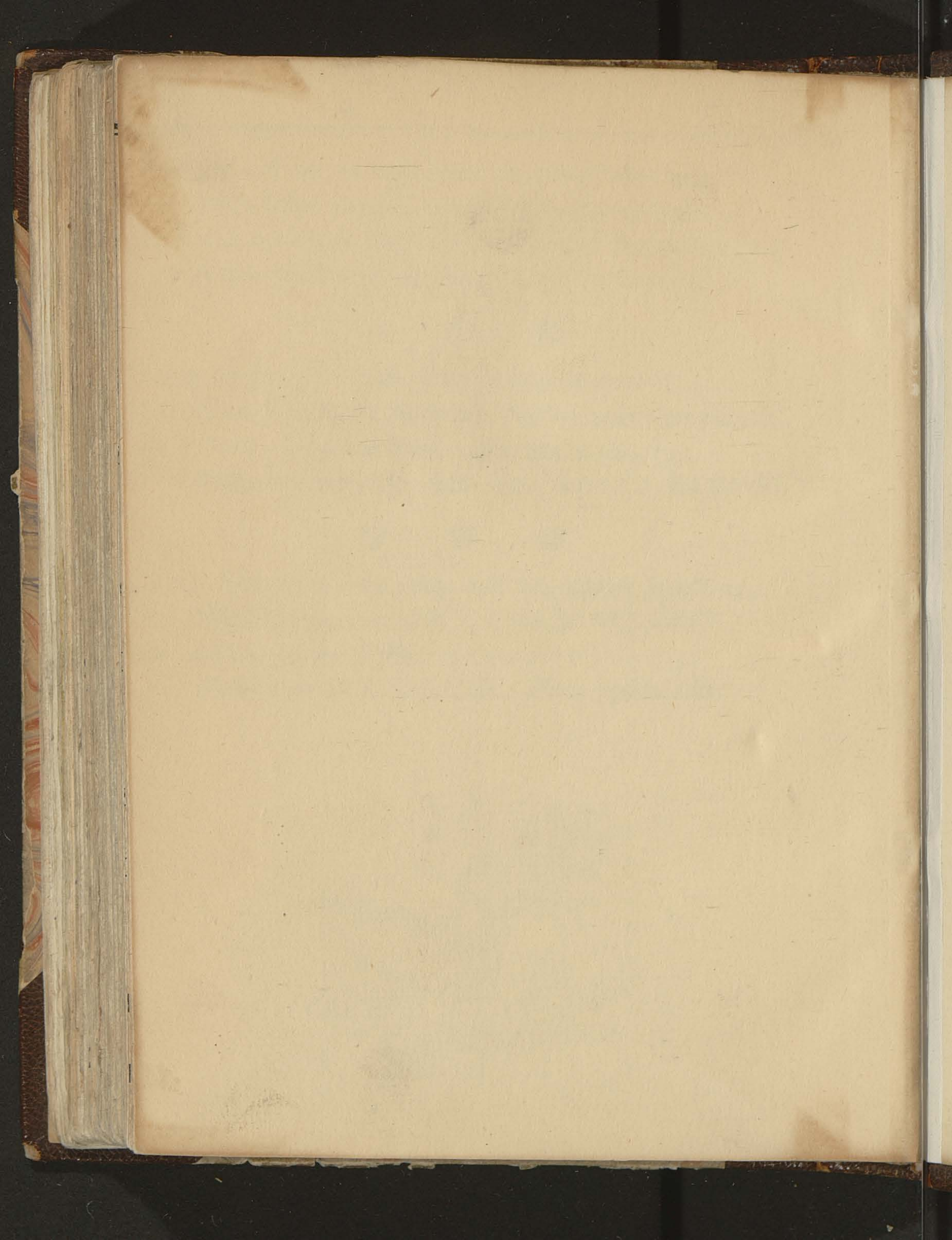
Toi ! de qui la Sagesse aux Vertus réunie,
Retrace à nos regards ces Princes adorés,
O Philosophe Roi ! comme Eux, dans ta Patrie,
Tu veux, que le Génie,
Que les lettres, les Arts, fleurissent honorés.

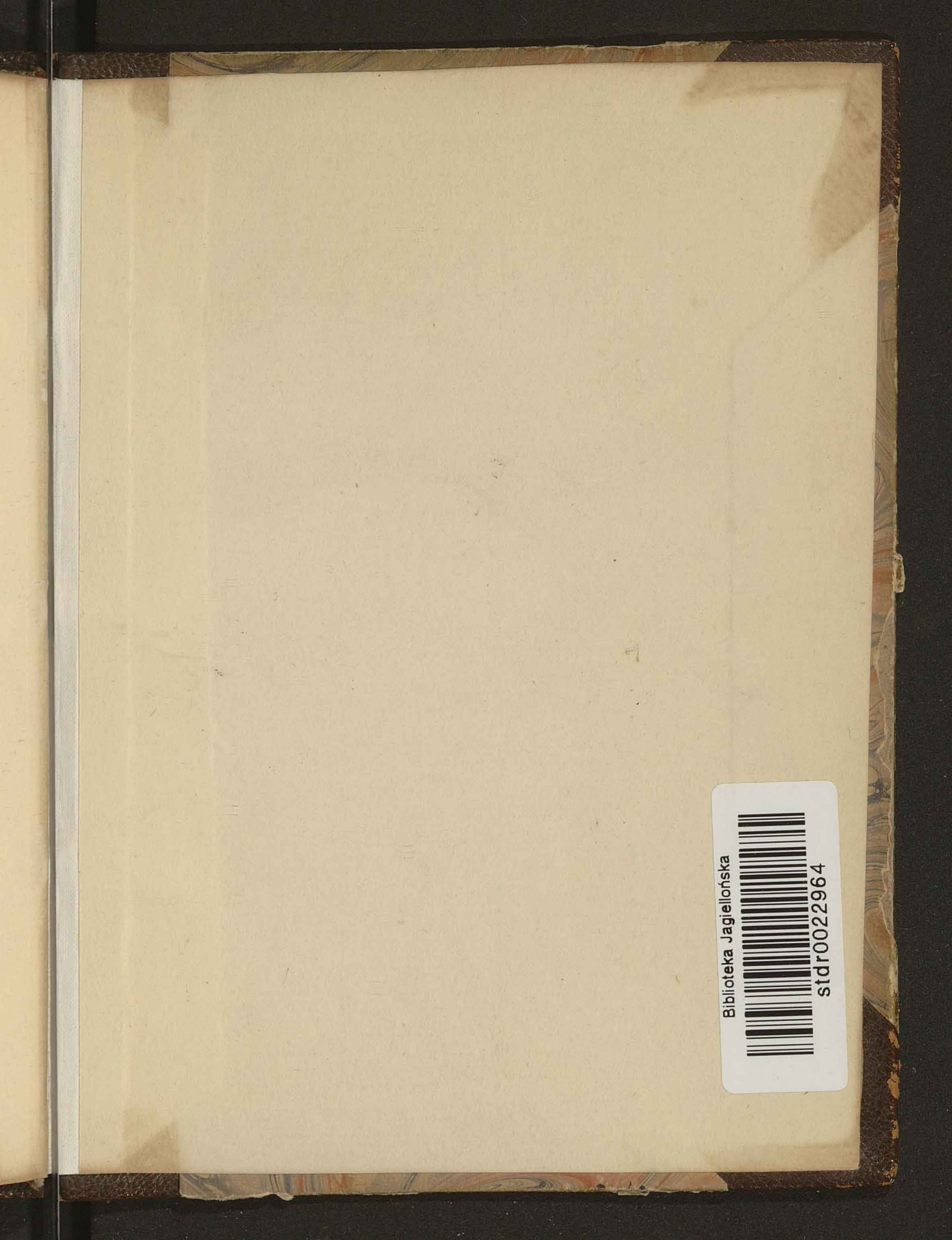
De

De ces Enfans du Ciel la foule t'environne;
On les voit sous Tes yeux ranimer leurs flambeaux:
L'Olive & le Laurier se courbent en couronne,
Et du haut de Ton Trône,
Tu Te plais d'en orner l'éclat de leurs travaux.

Par un juste retour, au Temple de Mémoire
Les Muses à l'envi Te dressent des Autels;
La Vérité sur l'or y grave Ton Histoire;
Et pour jamais, la Gloire
Y repand sur Ton Nom, ses raïons immortels.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022964

